

Gazeta Gdańska.

„Gazeta Gdańska” wychodzi 3 razy tygodniowo, a mianowicie we wtorek, czwartek i sobotę z dodatkami: Gwiazdka Niedzielną, Dom i kuchnia, Przyjaciel zdrowia, Robotnik, Rolnik i Przemysłowiec, Anioł Stróż, Wolne chwile i Dział powieściowy.

Prawdą a Bogiem!

Przedpłata na pocztę kwartalnie 1,25 mk., z odnośnieniem do domu przez listowego 1,49 mk., w Gdańsku 1 mk., z odnośnieniem do domu 1,25 mk. Ogłoszenia przyjmuje się po 15 fen. płatnych w Gdańsku od 6-ciołomowego wiersza petytowego. Adres: „Gazeta Gdańska”, Danzig, Postschliessfach 188.

Telefon 2650.

Redakcja i ekspedycja: Grobla Przedmiejska (Vorstädtischer Graben) 49.

Telefon 2650.

Dziś Piotra z Al., Pelagii
Jutro Jana Kant., Ireny

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś wschód słońca 6 32 zachód 4 57
Dziś wschód księżyca 3 35 zachód 2 12

**Przy zakupie towarów
prosimy powoływać się na ogłosze-
nia w „Gazecie Gdańskiej”.**

Wspólna moc tylko zdoła nas ocalić.

Wielu z nas już dawno przejrzało to hasło naszego nieśmiertelnego wieszczą Adama i postanowiło w tym kierunku działać; lecz więcej jest wśród nas jeszcze takich, którzy wciąż oglądają się na jakąś pomoc, oczekują od obcego narodu zlitowania, a inni znów spuszcza się na opatrność Bożą i wypatrują cudu, jedni każą czekać, inni nakazują cierpliwość, a znowu inni szukają w prorocत्वach ziszczenia swoich dziecięcych marzeń. Chyba mieliśmy dość czasu, aby się wyżyć takiego krótkowidztwa i nabrać lepszego doświadczenia. Powoli wszyscy przejrzymy i przyjdziemy do przekonania, że nie lenistwem, nie gnuśnością, nie wyczekiwaniami za obcą pomocą, nie politykowaniem po kawiarniach i restauracjach, nie samem spuszczeniem się na wolę Bożą odzyskamy naszą przyszłość, lecz pracą energiczną i wytrwałą wywalczymy musimy sobie nasz byt.

W tym to też kierunku przedewszystkiem powinniśmy skierować nasze odrodzenie, abyśmy nabrali energii i politycznej dojrzałości.

Poznaawszy raz nasze błędy i wady, jak ospałość i gnuśność, gonienie za rozrywkami i szukanie tylko przyjemności, może ockniemy się z tego letargu, bo nie tędy droga. Życie nasze pragniemy sobie urządzić zazwyczaj jak najprzyjemniej, myślimy tylko o zabawach; ile to czasu spędzamy przy kartach, ile to godzin przepędzamy po kawiarniach na czczych gadaniach wśród dymu, a więc w niezdrowej dla naszego organizmu atmosferze, a na drugi dzień narzekamy na ból głowy i praca też nie idzie nam tak, jak powinna.

Nikt nie chciałby podjąć się żadnych trudów i mazałów. Lada bądź niepowodzeniem lub przeciwnością zniechęcamy się, gdy napotykalimy na trudności, cofamy się od wytkniętego celu. Brak nam silnej i niezłomnej woli, wytrwałości i energii. I dla tego też wypierają nas inne narody, które właśnie te zalety posiadają w znacznie większej mierze.

Ileż to już dobrych zamiarów i projektów dla braku energii i wytrwałości w niwecz się obróciły. Wystarczy, gdy wspomnę niedoszłą fabrykę mydła, fabrykę zapalek, fabrykę wyrobów papierowych i wiele innych. Radziliśmy wiele, roztrząsaliśmy długo i na tem się skończyło, bo nie było energicznego człowieka, któryby te projekty w czyn zamienił. Ze przedsiębiorstwa niejedne nie prosperują, są winne też inne przyczyny, jak brak zawodowego wykształcenia, brak kapitału obrotowego, brak zaufania do swoich, niedostateczne przygotowanie i nieobliczenie się z siłami własnymi, ale zawsze i wszędzie najważniejszą winą niepowodzenia był, jest i będzie brak energii i wytrwałości.

Na niejednym przedsiębiorstwie ponieśliśmy straty i tem zaraz zniechęciliśmy się, nie starając się wcale wnikać w przyczyny i niepowodzenie i wykorzystać nieraz drogo okupionego doświadczenia, bo nie zdawaliśmy sobie sprawy ze słów naszego wieszczą:

I ten szczęśliwy, kto padł wśród zawodu
Jeśli poległem ciałem
Dał innym szczebel do sławy grodu.

Czemuż u nas np. tak mało młynów? Okolica rolnicza, produkująca zboża, a ze zboża nic innego być nie może jak mąka. Nie wspominając o innych przedsiębiorstwach, czemu do dziś dnia nie zdobyliśmy się na fabrykę zapalek? Czego się wylekli ci,

co projektowali? Chyba nie przed cłem? Toć to artykuł, który codziennie zużywamy. —

Dla czego rozwinął się u nas tak bardzo ten przemysł wódek i papierosów? Otóż to jest ta charakterystyczna strona naszego narodu; lubimy się bawić i używać, przytem palić i pić, i ot rozwiązanie, dla czego ta właśnie gałąź przemysłu — używek — tak bardzo się u nas rozwinęła. Na wytwarzanie pożyteczniejszych artykułów nie zdobyliśmy się, abyśmy się nimi mogli poszczycić przed światem, ale za to chwalą inne narody nasze wódki i papierosy i premjują je po wystawach światowych. Świadczy ten moment dobrze o wyrobionym smaku u nas.

Domowego przemysłu, jaki podziwialiśmy na wystawie częstochowskiej, nie mamy wcale, jak n. p. koronkarstwa, tkactwa, kilimy, plecianki, roboty koszykarskie i t. p. Tu i owdzie znajdziemy na rynkach koszyki do kartofli i miotły jako jedyne okazy naszego domowego przemysłu, no i niektóre części narzędzi rolniczych, jak grabie, oprawy do łopat i t. p. I dla czegoż ten przemysł domowy się u nas nie rozwija? Nie ma inicjatywy. — Wyjeżdżamy w obce strony po części dla rozrywki, zwiedzamy nieraz różne zakłady przemysłowe, podziwiamy wyroby i przywozimy je jako pamiątki, ale czy kto pomyśli o tem, aby przemysł podobny przenieść na nasz grunt? Nie, nasza wygoda nasza gnuśność, nasze słowiańskie lenistwo nam nakazuje żyć dalej w gnuśności i wyrzekamy potem bardzo, jak nas wypychają obce żywioły z ojczystej ziemi, a czy co czynimy? Dążymy jedynie do tego, aby nagromadzić kapitałik, od którego procencik zapewniłby nam spokojną starość. Marzeniem wielu jest na bruku poznańskim spędzić resztę dni swego żywota wśród rozrywek i używania.

A tak tymczasem przeciwnie dzieje się u innych narodów. Właśnie tym zaoszczędzonym kapitałem rozpoczynają pracować i poznawszy zdrowotność przedsiębiorstw, w nich lokują swe oszczędności.

Pomijając nasze inne wady jak samolubstwo (po części mamy własną tylko korzyść a nie ogólną na oku), zazdrość, gdy się komu lepiej wiedzie, niezgodę, która rujnuje, chciałem głównie położyć nacisk na to, że nie posiadamy jeszcze zaufania do siebie oraz wiary we własne przedsiębiorstwo. Gdy sprowadzimy n. p. maszynę od obcych, a ta nie zadowolila nas, nie wydamy się z tem, bo nas wstyd, lecz gdyby ona pochodziła od swego, natenczas na wszystkie strony wygadujemy, a to swój mnie oszukał, mam zapłatę za popieranie swojego. Czy się tak godzi postępować? Czy to my nie posiadamy zdolności? owszem, bardzo wiele, przynajmniej nam je obce narody. Wojna przekonała wielu przybyłych do nas z zachodu, że mieli zupełnie fałszywe zdanie o nas. Przysłowiowe „polskie gospodarstwo”, jakie na wystawie w Malmö zeszłego roku pokazywali nam życzliwi, ma dziś inne zupełnie znaczenie. Postępujemy z czasem, idziemy naprzód! Coraz cięższe warunki bytu spowodowały intensywniejszą pracę. I stąd ten postęp. Ale jak daleko nam jeszcze, abyśmy sprostać mogli obcej konkurencji — mianowicie w przemysle. Sami się przekonujemy, gdy się do czego zabrać chcemy. Brak nam to pieniędzy, to ludzi zawodowo wykształconych. Dla braku ludzi zawodowych zaniedbano na razie myśli założenia fabryki bielizny. I słusznie! Doświadczenie nas nauczyło, że bez należytego przygotowania nie można się zabierać do jakiegobądź czynu, bo by to było nierozważnie.

Oczywiście uwagi te należą do normalnych warunków życia i do spokojnych czasów. Dziś naszym celem winno być skoncentrowanie naszych myśli i sił do szczęśliwego przetrwania katastrofy wojennej, abyśmy mogli następnie spólnymi łańcuchy opasać ziemskie kolisko i zestrzelić myśli w jedno ogniwo i w jedno ognisko duchy.

„Kupiec”.

M. Okoniewski.
1. 9. 1915.

Gospodarcze połączenie z Polską.

Z Wrocławia piszą:

W czwartek odbyło się tu zebranie komisji społecznej tutejszego towarzystwa katolickich kupców. Na zebraniu tem poruszono przedewszystkiem sprawę połączenia Śląska z Polską pod względem ekonomicznym. Na temat ten wywiązała się bardzo ożywiona debata, w której podniesiono, że Polska dla różnych gałęzi przemysłu śląskiego może być w przyszłości dobrym odbiorcą, zwłaszcza co do budowlanych maszyn, wyrobów cementowych i nawet przedziałnianych. Obok wywozu towarów ze Śląska do Polski bardzo ważnym także jest dowóz z Polski. W pierwszym względzie chodzi tu o produkty leśne i rolnicze, zwłaszcza że Polska może dostarczyć lnu, masła, jaj, drzewa i t. d.

Śląscy kupcy powinni się szybko starać o zawiązanie stosunków z Polską, aby ich nie wyprzedzili kupcy z Berlina i Poznania, którzy mają korzystniejsze połączenie kolejowe z miastami Królestwa Polskiego Łodzią i Warszawą, zwłaszcza kupcy i przemysłowcy poznańscy mają przewagę przez znajomość języka polskiego, którym Ślązacy z dolnego i średniego Śląska nie władają. Dla młodszych kupców zaleca się przyswojenie sobie **polskiego języka** jako też innych słowiańskich języków w ogóle ponieważ nie ma wątpliwości, że po wojnie wschód i południe będą miały większe znaczenie gospodarcze, aniżeli to miały miejsce poprzednio.

Z uwag powyższych, które przytaczają także „Schles. Volksztg.”, wynika, iż nie trzeba zaniedbywać języka ojczystego i pogardzać nim, jak to dotąd bywało. Uczmy się równo pilnie po polsku jak po niemiecku, gdyż obydwa języka w przyszłości będą nam jeszcze więcej potrzebne niż dotąd.

Wokoło wojny.

Orędzie niemieckie z czwartku.

Zachodnie pole walki. Podczas, gdy nieprzyjacielskie monitory ostrzeliwały bezskutecznie wybrzeże pod Westende, a artyleria nieprzyjacielska nasze pozycje na północ od Ypres, przystąpili Anglicy prawie na całym froncie pomiędzy Ypres a Loos, za obłokami ich dymu i gazu, do ataku, który nie miał zupełnie powodzenia. W kilku miejscach odwrócił się obłok dymu w kierunku nieprzyjacielskich rowów. Jedynie tylko na północny wschód i na wschód od Xermelles zdołali Anglicy stanąć w naszych przednich rowach w małych miejscach, z których przeważnie zostali ponownie odparci granatami ręcznymi. Pięć ataków bez zużycia obłoków dymu, ale przeprowadzonych wielkimi siłami przeciwko pozycjom na zachód od Hulluch, zostały odparte z wielkimi stratami dla nieprzyjaciela. Na południe od Angres wydarto nieprzyjacielowi podczas przeciwna dwadzieścia karabinów maszynowych. Podczas oczyszczania małych usadowień, które Francuzi zajmowali jeszcze na wzgórzu na wschód od Souchez, wpadło w ręce nasze 400 jeńców. W Szampanii atakowali Francuzi po obu stronach Tahure z nadzwyczajną gwałtownością w dalszym ciągu. Pięć ataków na południe a dwa na północ od drogi Tahure - Souain, załamało się wśród wielkich strat dla atakujących. Nocne próby ataku stłumił nasz ogień działowy w zarodku. Na wzgórzu Combres wysadzono w powietrze nieprzyjacielski rów, długości 120 metrów. W Wogezach usiłowali Francuzi odzyskać utraconą, w dniu 12-go października, pozycję pod Schratzmaennle. Atak ich załamał się o naszą przeszkodę.

Wschodnie pole walki. (Grupa wojsk marszałka polnego Hindenburga.) Na zachód i południowy zachód od Illuxt w dalszym ciągu wyrzuciliśmy nieprzyjaciela z jego pozycji, wzięliśmy 650 jeńców i

zdobyliśmy 2 karabiny maszynowe. Ataki rosyjskie na wschód i południowy - wschód od Dźwińska zostały odparte.

(Grupa wojsk marszałka polnego Leopolda bawarskiego i grupa wojsk generała Linsingena.) Nic nowego.

Wojska niemieckie armii generała Bothmera zajęły Hajworonkę (na południe od Burkanowa) i przetrzuciły Rosyan poza Strypę.

Balkańskie pole walki. Na południe od Białogrodu posuwają się wojska nasze dalej naprzód. Obwarowania z zachodniego, północnego, wschodniego i południowego frontu, wybudowanego na wzór fortecznej miejscowości, Pozarevac, zostały zajęte.

„Agencja Havasa”, urzędowy organ wiadomości rządu francuskiego odważa się utrzymywać, że podany w niemieckim sprawozdaniu dnia 3-go października rozkaz generała Joffrego, jest zmyślony ze strony niemieckiej. Wbrew temu stwierdza się, że kilka odbitek oryginalnych rozkazu znajduje się w ręku niemieckim i że znaczna liczba wziętych do niewoli oficerów i żołnierzy przyznała bez wszystkiego, że wiedzą o rozkazie tym i którego odbitek mieli również częstokroć w posiadaniu.

Orędzie niemieckie z piątku.

Zachodnie pole walki. Na północny wschód i na wschód od Vermelles zostali Anglicy ponownie wyparci z naszych pozycji, jedynie tylko przy zachodnim brzegu t. z. kopalni żwiru zdołali się jeszcze utrzymać w małej części rowu. W Szampanii znieśli wojska saksońskie na wschód od Auberive osadzenie francuskie, które trzymało się jeszcze wśród naszych pozycji od czasu wielkich ataków, wzięły 5 oficerów i 300 żołnierzy do niewoli i zdobyły kilka karabinów maszynowych. W nocy z 13-go na 14-go października zostały obrzucone ważne dla odbywających się nieprzyjacielskich operacji pod względem wojskowym dworce Chalons i Vitry le Francois przez jeden z naszych napowietrznych żagłowców bombami.

Wschodnie pole walki. (Grupa wojsk marszałka polnego Hindenburga.) Na południowy zachód i na południe od Dźwińska zaatakowali wczoraj Rosyanie kilkakrotnie ponownie. Na południe od szosy pomiędzy Dźwińskiem a Nowo - Aleksandrowskiem zostali oni wyparci wśród nadzwyczaj wielkich strat. Tak samo załamały się 2 ataki na północny wschód od Wesołowa. Podczas trzeciego ataku udało się Rosyanom przedrzeć się tutaj na szerokości jednego batalionu do naszych pozycji. Przeciwnik toczy się.

Jeden z naszych samolotów obrzucał bombami dworzec w Dźwińsku, gdzie odbywają się wielkie ładunki wojsk. Zauważono 5 silnych eksplozji i wielki pożar.

(Grupa wojsk marszałka polnego księcia Leopolda bawarskiego i grupa wojsk generała Linsingena.) Nic nowego.

Balkańskie pole walki. U armii marszałka polnego Mackenzena miały operacje przebieg planowy. Na południe od Białogrodu i pod Semenryą zostali Serbowie dalej wyparci; wzięto 450 jeńców i zabrano trzy działa, w tym jedno wielkiego kalibru. Obwarowania na południowym froncie od Pozarevac zostały również nocy dzisiejszej wzięte szturmem; ufortyfikowane miasto znajduje się zatem w naszym posiadaniu.

Bułgarska pierwsza armia rozpoczęła atak poza wschodnią granicą serbską. Wzięła ona wzgórze przełęczy pomiędzy Biłogradczykiem a Kniaziewiczem.

Orędzie rosyjskie z wtorku.

(Wat.) Torpedowce nasze spędziły niemieckie hydroaeroplany, unoszące się nad zatoką ryską. W okolicy Tukkm rzucił jeden z naszych samolotów typu Ilja na Nuramjecz kilka bomb na oddział taborowy i na konną artylerię. W okolicy Dźwińska trwają w dalszym ciągu zacięte walki. Pod wsią Dubieliszki, na północno-zachód od Illuxt (4 km.) udało się Niemcom zająć część rowów strzeleckich. Walka trwa w dalszym ciągu. Także i w okolicy Lawkiessy na północno - wschód od Nowo Aleksandrowska artyleria nasza rozproszyła wojsko niemieckie. Nasz ogień działowy zniewolił Niemców także do opuszczenia wsi Torżoki i rowów strzeleckich. Pod osłoną mgły zaatakowały wojska nasze od samego rana bez strzelania nieprzyjaciela z nienacka nad krańcem południowym jeziora Demmen, zajęły trzy rowy strzeleckie, wzięły jeńców i karabiny maszynowe. Lotnicy nasi wspierali wojsko polne i rzucili około 50 bomb na linię nieprzyjacielską pomiędzy jeziorami Meddum i Dryświaty. Na południe jeziora obolskiego przekroczyły wojska rzekę Prorwę i zajęły cieśninę pomiędzy jeziorami na północ od jeziora Bagińskiego. W okolicy kanału Ogińskiego usiłował nieprzyjaciel w kilku punktach przedrzeć się, został jednakże wszędzie odparty. Na południe - zachód od Pińska (24 kilometry) zaatakowaliśmy Niemców pod Komorą i wyparliśmy ich ze wsi bagnetem. Zbiegli oni w nieładzie i doznali wskutek naszego ognia karabinowego olbrzymich strat. Na południe od Prypeci — wykonała kawaleria nasza po lewym brzegu Styru kilka wycieczek i odniosła szereg sukcesów. Ataki nieprzyjaciela w okolicy wsi Rafałowska i Saladzin w dół rzeki Styru (na 17 do 26 kilometrów) i próby jego przekroczenia przez rzekę nie miały powodzenia. W Galicji, w okolicy wsi Hojoranka na zachód od Trębowli (2 kilometry nad Strypą) wywalczyły wojska

nasze po wczoraj odniesionym sukcesie ostatnią linię obronną. Zajęły one dwa szeregi rowów strzeleckich i zabrały szturmem wzgórze na wschód od Hajworanki, zamienione na warownię. Obwarowanie wzgórze tego stanowiło szereg rowów strzeleckich różnego rodzaju, połączonych gankami i wzmocnionych stalowymi tarczami ochronnymi. W około warowni założono szereg zagród drucianych. W oszańcowaniu poddało się 250 żołnierzy, zdobyliśmy jedno działo i 3 karabiny maszynowe. Nieprzyjaciel usiłował odzyskać utraconą warownię i wykonał wielkimi siłami przeciwną, został jednakże odparty. Ponownym atakiem w okolicy Hajworanki wywalczyliśmy nieprzyjacielską linię na górze Makowskiej i wzięliśmy tam cały batalion austriacki do niewoli. Wynik tego jest ten, że nieprzyjaciel wyparty na całym tym odcinku, począł wycofywać się w nieładzie na drugi brzeg Strypy. Wojsko nasze ścigało cisnącego się przy moście przed wsią Hajworanka nieprzyjaciela ogniem. Pod wieczór przekroczyliśmy Strypę. Kawaleria nasza rzuciła się na nieprzyjaciela, wysięła wielu żołnierzy i wzięła przeszło 2000 żołnierzy do niewoli; zdobyliśmy 4 działa i 10 karabinów maszynowych.

Orędzie francuskie z środy.

(Wat.) Nieprzyjaciel przedsięwziął wczoraj wieczorem atak piechoty przeciwko naszym pozycjom na północny - wschód od Souchez, został jednak jak i poprzednio odparty. Obustronna działalność artylerii w ciągu nocy, gwałtowna zwłaszcza pomiędzy Somme a Oise i w okolicy na wschód od Reims pod Maronnilleres. Nieprzyjacielskie baterie ostrzeliwały gwałtownie okolice Tahure i na wschód od wzgórza pod Mesnile. Artyleria nasza zwalczała je skutecznie, podczas gdy na wschód od oszańcowania „Trappez” posuwaliśmy się z rowu strzeleckiego do rowu strzeleckiego. W Wogezach wznowił nieprzyjaciel po nieudalym swoim ataku pod Linje i Schratzmännle pod wieczór napór swój. Po drugim przygotowaniu artylerii, rozpoczętym na całym froncie, rozpoczął ogólny szturm, który również na ogół się nie powiódł. Niemcy zdołali tylko w jednym miejscu na południe od Linjejach przedostać się do jednego z rowów strzeleckich pierwszej linii na froncie 60 do 80 metrów. Przeciwnikami zdołaliśmy część ponownie zająć. Eskadra napowietrzna, złożona z 19 samolotów, rzuciła 140 granatów na dworzec Bazancourt, gdzie według wiadomości naszych odbywał się ruch nieprzyjacielskich wojsk. Druga eskadra, złożona z 18 samolotów, bombardowała węzeł pod Achiet le Grand pod Bapaume. Inne samoloty rzucały bomby na tor kolejowy pod Varmeriville.

Orędzie francuskie z czwartku.

(Wat.) W Artois były walki działowe podczas nocy na południe - zachód od wzgórza 140 pomiędzy Souchez a Givenchy bezustannie bardzo gwałtowne. Walka z rowu strzeleckiego do rowu strzeleckiego bombami i torpedami powietrznymi w okolicy Lihons była nadzwyczaj ożywiona. W Szampanii ostrzeliwał nieprzyjaciel tyły frontu naszego nabojami napelnionymi duszącymi gazami, baterie nasze odpowiadały wszędzie. Atak niemiecki w kierunku lasu na zachód od Tahure został ogniem naszym odparty. Prawie bezustanny ogień działowy z obu stron w Lotaryngii w okolicy Reillon i Leintrey.

Sprawozdanie wieczorne głosi: Ogień działowy z obu stron w Artois, w dolinie Souchez, w lesie pod Givenchy, jak również na froncie Aisne w okolicy Reims i w Szampanii pod Auberive i przy farmie Navarin. Na wzgórzach Mozy dosyć gwałtowne walki bombami i torpedami powietrznymi w odcinkach pod Calonne i Troyon. W Lotaryngii ostrzeliwał nieprzyjaciel pozycje nasze w okolicy Reillon, baterie nasze odpowiadały skutecznie. Jedna z eskadr naszych złożona z 20 samolotów ostrzeliwała dzisiaj dworzec Bazancourt za frontem niemieckim w Szampanii. Jeden z samolotów naszych zestrzelił niemiecki balon na uwięzi, który runął na południe od Mont-hois. Samolot nieprzyjacielski został strącony przez jeden z samolotów naszych na północ od Aisne i spadł wśród linii niemieckich na północ od Bucy - le - Long.

Treść układu niemiecko - bułgarskiego.

(Wat. Tel. wł.) Pismo greckie „Hestia” zapewnia, że poseł angielski w Atenach przedłożył rządowi greckiemu treść układu bułgarsko - niemieckiego, zawartego w ostatecznej formie i podpisanego przed trzema miesiącami w Sofii podczas pobytu ks. Hohenthlohego.

Ta urzędowo nie potwierdzona wiadomość wywołała według zapewnień agencji „Havasa” w Atenach wielkie wrażenie.

Nowy atak na City Londyński.

(Wat.) Biuro Wolffa donosi: Nasze żagłowce napowietrznej marynarki zaatakowały w nocy z 13-go na 14-go października Londyn i jego ważne okoliczne urządzenia, jak również i baterie w Ipswich. Miasto Londyn zostało szczegółowo obrzucone bombami ogniwami i wybuchowami, jak również warsztaty okrętowe oraz wodociągi w Champton pod Londynem i w Woolwich. We wszystkich miejscach zauważono silne skutki wybuchu i wielkie pożary. Pomimo gwałtownej akcji ochronnej, rozpoczętej po części już nad

wybrzeżem, powróciły wszystkie żagłowce cało z powrotem.

Komitet radzący nad sprawami pokoju.

(Wat. Tel. wł.) W Tokio utworzył się komitet, rozprawiający nad sprawami, które Japonia zamierza wnieść podczas przyszłej konferencji pokojowej. Drugi, również nowozałożony komitet, ma zajmować się sprawami natury ekonomicznej w stosunkach pomiędzy Japonią a Zagranicą. Kierownikiem obu komitetów, w skład których wchodzi przedstawiciel oddzielnych ministerstw, został pomocnik ministra spraw zagranicznych, Matzui.

Dymisja Delcasego.

(Wat.) „Agencja Havasa” donosi, że podczas rady ministrów zawiadomił prezes ministrów Viviani zebranych mężów stanu, iż Delcase, minister spraw zagranicznych podał się do dymisji. Dymisja jego została przyjęta. Tekę po nim objął tymczasem sam prezes ministrów.

Rumunia nie potrzebuje pożyczki wojennej.

(Wat. Tel. wł.) Pismo madziarskie „Magyar - Ország” donosi z rządowych kół bukareszteńskich, że wiadomości o rzekomem zaciągnięciu przez Rumunię wojennej pożyczki za granicą kraju nie odpowiadają rzeczywistości. Przeciwnie, Rumunia nie potrzebuje dziś żadnej pożyczki wojennej.

Bułgarzy przytrzymują okręty.

(Wat.) „Lokal - Anzeiger” donosi z Kopenhagi, że według nadeszłej do Paryża z Bukaresztu wiadomości, przytrzymali Bułgarzy okręt, wiozący amunicję dla Serbów. Trzy inne okręty, które obawiały się tego losu, zawinęły do zatoki rumuńskiej Corabia.

Bułgarzy rosyjscy przeciwko Radosławowi.

(Wat. Tel. wł.) Pismo piotrogrodzkie „Wieczernie wremja” dowiaduje się z kół kolonii bułgarskiej w stolicy Rosji, że prezydent kolonii tej wystosował do Radosławowa telegram, w którym potępia ono dzisiejszą politykę Bułgarii, zwraca uwagę kierującym sołijskim mężom stanu, że naród bułgarski powinien sam zaprotestować przeciwko obecnemu kierunkowi zagranicznej polityki rządu, jednocześnie prosi Radosławowa, iżby w ostatniej jeszcze chwili opamiętał się a nie zechciał pchać narodu bułgarskiego przeciw jego historycznej oswobodzicielce. Organ piotrogrodzki, podając telegram powyższy w dość wzniosłym brzmieniu, zaznacza, iż telegramy podobnej treści wysłane zostały do Radosławowa także przez inne kolonie Bułgarów w Rosji, tak mianowicie przez moskiewską, charkowską, kijowską i nowogrodzką...

Główne siły armii bułgarskiej.

(Wat. Tel. wł.) „Corriere della Sera” donosi na podstawie informacji angielskich, co następuje: Pierwsza armia bułgarska pod dowództwem generała Bogaczewa wyruszyła przeciw Serbii z zamiarem odcięcia drogi kolejowej Niż - Saloniki; armia druga pod dowództwem generała Tonchewa, przeznaczona jest przeciwko Grecji, a trzecia armia, pod dowództwem generała Teodorowa, stoi na granicy rumuńskiej.

Pomimo tego wszystkiego Rumunia nie przedsięwzięła dotychczas jeszcze żadnych środków zaradczych, prasa tonie w zupełnym milczeniu, tylko związek unionistów wskazuje na groźne położenie Bałkanu — żądając natychmiastowej ogólnej mobilizacji.

Ochrona interesów bułgarskich.

(Wat. Tel. wł.) W krajach, w których zostali odwołani posłowie bułgarscy, powierzone zostały interesy bułgarskie przedstawicielom szwedzkim. Wiadomość zatem, jakoby ochronę interesów bułgarskich objęli przedstawiciele dyplomatyczni Hiszpanii, nie zgadza się z prawdą.

Manifest studentów bułgarskich w Turynie.

(Wat. Tel. wł.) „Havas” donosi z Rzymu, że bułgarscy studenci turyńskiego uniwersytetu wydali manifest, protestujący przeciwko działaniom rządu bułgarskiego.

Naprawienie stosunków persko - angielsko - rosyjskich.

(Wat. Tel. wł.) W stosunkach pomiędzy Persją a Rosją z jednej strony, a Persją i Anglią z drugiej strony nastąpił nagły zwrot na lepsze. Do poprawienia stosunków przyczynił się fakt, że rząd perski zaciągnął u obu krajów pożyczkę w wysokości 2,700,000 franków na wydatki, kontrolowane przez wierzycieli. Pismo „Monbechar”, walczące przeciwko czwórporozumieniu i drugie, o którym mówiono, że stoi na usługach Niemiec, zostało przez rząd perski zawieszone. Wielu ochotników, którzy pomagali wojsku tureckiemu, zostało aresztowanych.

Zakaz sprzedaży wody kolońskiej w Rosji.

(Wat. Tel. wł.) Z Rosji donoszą, że ustalono już wielokrotnie, iż dużo osób używa wody kolońskiej wzamian zakazanej wódki i innych napoi alkoholowych. Namiestnik miasta Piotrogradu, ks. Obolenski, wydał okólnik, zabraniający sprzedaży wody kolońskiej w składach prywatnych i według wagi. Woda kolońska musi mieć oryginalne opakowanie i będzie sprzedawana tylko w małych flakonikach. Niezastosowanie się do rozkazu pociąga za sobą karę do 3000 rubli.

Przeniesienie ogólnie - litewskiego Komitetu wojenno-przemysłowego do Piotrogradu.

(Wat. Tel. wł.) Podług doniesienia „Kurjera Piotrogradzkiego” umieszczono ewakuowany dawniej z Wilna centralny Komitet litewski ostatecznie w Piotrogradzie. Tamże znajdują się też komitety z wszystkich zachodnio - litewskich powiatów. Filie centralnego litewskiego komitetu zorganizowano tylko w Mińsku oraz w Witebsku.

Wojska francuskie w Niziu.

(Wat. Tel. wł.) „Stampa” dowiaduje się że do tymczasowej stolicy serbskiej w Niziu przybył pierwszy znaczniejszy oddział wojsk francuskich i angielskich. Ludność serbska przyjmowała wojska swoich sprzymierzeńców nadzwyczaj owacyjnie.

Jak ułożą się stosunki pomiędzy Bułgarią a Rumunią?

(Wat. Tel. wł.) W oficjalnym organie rządu bułgarskiego „Narodni Prawa” zajmują się obszernie omawianiem pogłosek o rzekomej ugodzie między Bułgarią a Rumunią. Rządowa gazeta sofijska zaprzecza stanowczo takim pogłoskom, oświadczając ze swej strony, iż uгода taka dotąd w rzeczywistości nie istnieje i nigdy wogóle nie istniała. Pomimo tego stwierdzić jednak należy, że obecne stosunki obydwóch rządów przedstawiają się na ogół dosyć pomyślnie i nie ma na razie obawy, żeby one ukształtowały się w ciągu najbliższych dni dla Bułgarii niekorzystnie. Pomiędzy gabinetami obu bałkańskich państw toczące się od pewnego czasu pertraktacje dyplomatyczne nie doprowadziły dotychczas do skutku, ale nie zostały też dotąd formalnie zerwane. Pomimo że więc obopólna uгода bułgarsko - rumuńska nie została jeszcze zawarta, to nie daje się z drugiej strony zauważyć, iż doszłoby w ostatnich dniach do jakiegoś podpadającego znacznie większego oziębienia stosunków pomiędzy Sofią a Bukaresztem. Co tyczy się specjalnie rządu Radosławowa, to ten życzyłby sobie szczerze utrzymania jak najbardziej przyjaźnego stosunku do swego sąsiada rumuńskiego.

Patryotyzm wojenny bułgarskiego ludu.

(Wat. Tel. wł.) W piśmie liberalnym „Utro” omawiają nastrój, jaki daje zauważyć się wśród szerszych warstw ludowych Bułgarii w obecnej chwili rozpoczęcia operacji wojennych. Gazeta zaznacza, iż ludność bułgarska usposobiona jest przeważnie pokojowo i woli oddawać się swym codziennym robotom polnym lub przemysłowym aniżeli iść z bronią w rękę z jednego placu boju na drugi. Skoro jednak ojczyzna i król zawołają ją raz na plac boju, natenczas ludność ta cała jest przeniknięta najbardziej gorącym patryotyzmem wojennym i zapomni naraz o wszelkich dawniejszych usposobieniach pokojowych. Tchorzów ani też zdrajców ojczyzny wśród ludu bułgarskiego niema wogóle. Z tego też powodu nie będzie ani zbiegów wojennych. W tym samym mniej więcej duchu przemawia rusofilski dotąd organ „Mir.”

Czwórporozumienie łąduje w dalszym ciągu swe wojsko.

(Wat.) Pisma zagraniczne donoszą, że czwórporozumienie postanowiło, pomimo protestu Grecji łądować w dalszym ciągu wojsko. Gdyby Grecja miała opierać się temu naruszeniu neutralności, natenczas ma być przeprowadzona blokada wybrzeży greckich. (Berliner Tageblatt.)

Nie Bułgarzy Serbów, lecz Serbowie Bułgarów zaatakowali.

(Wat.) Pisma onegdajsze, wychodzące w Berlinie, donosiły, że Bułgarzy zaatakowali Serbów pod Kniaziewiczem. Gdyby tak było w istocie, musiałaby Bułgaria ponieść za to różne konsekwencje, mniej może dla niej przyjemne. Biuro Wolffa, posiadające zapewne lepsze orientacje od prywatnych korespondentów pism niemieckich, donosi w sprawie zaczepki wojennej, co następuje:

Tutejsze poselstwo bułgarskie otrzymało oficjalne zawiadomienie, że rząd bułgarski znajduje się ze Serbią, z powodu zaczepki wojska serbskiego pod Kistendil, Trn i Biełogrodzkiem, od 14-go października, godziny 8-mej z rana na stopie wojennej.

Pierwsi zabici i ranni bułgarscy.

(Wat.) „Berliner Tageblatt” donosi z Sofii: W związku z naruszeniem neutralności i przekroczeniem obszaru bułgarskiego pod Biełogrodzkiem usiłowali Serbowie przedostać się w czwartek w kilku miejsc. pod Trn, Basiłowgrad i Küstendil, aby obsadzić strategiczne punkty, osłaniające drogę do Sofii. Usiłowania ich spełzły na niczem. W czwartek popołudniu udało się wojskom bułgarskim, odeprzeć Serbów z powrotem. W kilku miejscach walki toczą się nadal. Dotychczasowe straty Bułgarów wynoszą 18 zabitych, 30 ciężko rannych a 160 lżej rannych.

Car i carewicz na froncie rosyjskim.

(Wat.) „Lokal Anzeiger” dowiaduje się przez Kopenhagę, że car rosyjski, bawiący od kilku dni w Carskim Siole, udał się wraz z następcą tronu rosyjskiego ponownie na front wojskowy.

Nowy układ z Japonią.

(Wat. Tel. wł.) Pomiędzy Rosją, Francją i Brytanią a Japonią został zawarty nowy układ odnosnie do żeglugi i wyrobu amunicji.

Wiadomości kościelne.

Gdzie przeniesiono Biskupstwo żmudzkie.

(Wat. Tel. wł.) Ks. Biskup Żmudzki Karewicz przeniósł się do Smoleńska i zamieszkał czasowo przy miejscowym kościele razem z sekretarzem Kuryi Biskupiej księdzem kanonikiem Szawlisem. Z rozpoczęciem wojny stosownie do obowiązującej w twierdzy instrukcji, był zmuszony opuścić rezydencję Biskupią w Kownie, przenosząc się naprzód do Poniewieża, następnie do Widz w powiecie Jeziorskim, gdzie pozostawała kurya Biskupia do końca ubiegłego miesiąca, kiedy na mocy przepisów ewakuacyjnych została przeniesiona do Smoleńska. Konsystorz Żmudzki przeniesiono ze Smoleńska do Tuły.

Prośba.

Wielkie nieszczęście, dotknęło 9 rodzin na Piaskach Oksywskich. Ogień zniszczył 4 domy i cały dobytek onych dziewięciu rodzin, które nie były zabezpieczone od ognia. Prosimy o łaskawe datki, aby choć trochę ulżyć onym nieszczęśliwym.

Datki przyjmuje „Gazeta Gdańska” i w Oksywiu X. Łowicki, prob.

Sprawy polskie.

Nowe pismo polskie w Piotrogradzie.

(Wat. Tel. wł.) W Piotrogradzie ukazała się w tych dniach jednodniówka p. t.: „Pamiętaj o Polsce”, zredagowana i wydana przez R. Kwiatkowskiego. Jednodniówka ta zapowiada ukazanie się nowego wydawnictwa polskiego w Piotrogradzie p. t.: „Sztandar”, ma to być popularny tygodnik ilustrowany, przy nim zaś wychodzić będzie dwutygodnik dla młodzieży p. t. „Mały Sztandar.”

Baczność!

Kto nie otrzyma „Gazety Gdańskiej” na czas lub nie dostanie jej wcale, niechaj nam o tem natychmiast doniesie.

Prosimy usilnie napisać nam o tem zaraz, a niebawem postaramy się o ukaranie winnego.

Jako adres wystarczy:

„GAZETA GDANSKA” — Danzig.

Wiadomości potoczne.

Rewizya lekarska uznanych za niezdatnych do służby wojskowej. Zastępca szefa oddziału medycynalnego w ministerium wojny, dr. Schultzen, wystosował do wydawcy lekarskiego pisma zawodowego „Deutsche medizinische Wochenschrift” list, w którym rozwodzi się obszernie nad instrukcjami, do jakich się mają stosować lekarze przy ponownej rewizji lekarskiej uznanych stale za niezdolnych do służby wojskowej. Według instrukcji tych zobowiązani są lekarze przy badaniu postępować z wielką gruntownością i dokładnością i uwzględniać wszelkie dolegliwości w osądzeniu zdatności lub niezdatności do służby wojskowej. Z treści instrukcji tych zasługuje jedna na podkreślenie, która powiada, że w chorobach, w których dowód obiektywny stanu chorobliwego, jest niemożliwy albo bardzo trudny, jak kurcze, choroby nerwowe, reumatyzm itp. winny być uwzględnione dostarczone przez pacjenta świadectwa lekarskie, lecz potrzebują one urzędowego uwierzytelnienia, o ile wystawia je lekarz prywatny.

Z powodu wielkiego braku nafty pruskie ministerium wojny wydało nakaz zniesienia w koszarach wojskowych lamp naftowych, a zaprowadzenia oświetlenia gazowego lub elektrycznego i to z dniem 1-go listopada. Zapasy nafty, znajdujące się w posiadaniu administracyi wojskowej wydane być mają do użytku dla ludności cywilnej. W koszarach wojskowych w Poznaniu zaprowadzono oświetlenie elektryczne już w ciągu lata.

Dalsze ograniczenia w używaniu mleka. Ministerium rolnictwa rozesłało okólnik, w którym zwraca uwagę na utrudnienia w gospodarstwie mlecznym wywołane obecnym położeniem wojennem, które w zimie niezawodnie będzie znacznie przykrejsze. Należy przeto rozważyć ograniczenie w używaniu mleka przez osoby dorosłe. W szczególności związki komunalne w wielkich miastach i obwodach przemysłowych będą musiały zająć się regulacją w dostarczaniu mleka w razie potrzeby zapomocą kartek na mleko. Związki komunalne wejdą w porozumienie z mleczarniami i handlami mleka celem zapewnienia sobie mleka po odpowiednich cenach umowy.

Od ustanowienia cen najwyższych na mleko przez Radę Związkową minister rolnictwa odstępuje wobec różnorodnych odrębnych stosunków, wpływających

rozmaicie na tworzenie się cen za nabiał. Ministerium rolnictwa pozostawia gminom regulowanie cen najwyższych, odpowiadających miejscowym warunkom. Postępować jednakże będzie trzeba z wielką oględnością, żeby nie utrudniać dowozu masła, sera, proszkowanego i kondensowanego mleka z zagranicy.

Zrzeczenia się praw do odszkodowań wojennych dla rannych i chorych wskutek wojny domagać się miano miejscami od żołnierzy opuszczających lazarety. Na zapytanie wystosowane w tej sprawie do ministerium wojny przez jednego z posłów do parlamentu doniosło ministerium temuż, że władze, których to dotyczy, zostały zawiadomione, iż jest niedopuszczalnem żądanie zrzeczenia się prawnie przysługujących odszkodowań i pensyi wojskowych.

Pijcie czarną kawę! „Pijcie czarną kawę”, taki apel zamieszcza „Tag”, dowodząc, że kawa z mlekiem, to tylko przyzwyczajenie, które nie istnieje w innych krajach, poza Austrią i Niemcami. Mleko służy bowiem tylko do nadania kawie koloru i pewnego smaku. Gdyby przynajmniej mężczyźni przyzwyczaili się pić kawę czarną, przynajmniej na czas wojny, natenczas jużby nie odczuwało się tego braku mleka. Wszak żołnierze też muszą pić czarną kawę! Tak dowodzi dr. M. Czy jednak jego płomienna odezwa — by pić tylko czarną kawę — rzeczywiście zaradzi brakowi mleka? — Zobaczymy.

Malbork. Nieszczęście kolejowe wydarzyło się na stacyi kolejowej Güldenboden. Jadący z Królewca pociąg z bydłem wjechał na pociąg napełniony końmi i rodzinami wracającymi do Prus Wschodnich, przyczem lokomotywy i 14 wozów towarowych się wykołowało i zostało rotrząskanych względnie ciężko uszkodzonych. Kierownik lokomotywy i hamulczy zostali na miejscu zabici; trzy inne osoby odniosły ciężkie rany. Wielka liczba zwierząt została zabita. Szkody materyalne są wielkie.

Gdańsk. Do tutejszego biura pośrednictwa pracy zgłosiło się 5380 osób, poszukujących pracy. Wolnych posad zgłoszono 4309. Za pośrednictwem tego biura pozyskały pracę 3824 osoby.

Wejherowo. Dla powiatu wejherowskiego, z wyjątkiem Sopot, wyznaczone są ceny najwyższe; litr mleka niezbieranego 12 fen., masła z mleczarni 2,10 mk., funt masła na targu 1,90 mk.

Człuchów. W pobliżu wioski Koczała wykopano grób kamienny z trzema urnami. Nie udało się jednak starożytności tych, napełnionych popiołem, resztkami kości i klejnotami utrzymać w całości. W okolicy tutejszej odkopano już często grobowce starożytne.

Chełmno. Emerytowany ks. proboszcz Gołębiwski z Szynwałdu przeniósł się do klasztoru Sióstr Miłosierdzia w Chełmnie.

Starogard. Magistrat tutejszy ustanowił najwyższą cenę za litr mleka na 22 fen.

Piaseczno. Pięcioletni synek gospodarza Kleina na wybudowaniu dostał się w młockarnię, tak, że główka dziecka została rozbita. Śmierć nastąpiła na miejscu.

Złotowo. (14 - letni wojak). Pomiędzy rannymi, którzy przejeżdżali pociągiem przez tutejszy dworzec, znajdował się też pewien 14 - letni chłopiec, który towarzyszył ojcu na wojnie i walczył przy jego boku. Ojciec poległ, ugodzony kulą, chłopiec sam został ranny w rękę.

Lidzbark. Konie sołtysa Trespa spłoszyły się i popędziły cwałem. Niedaleko drzewa znaleziono kilka godzin później rozbity wóz a obok niego Trespa ze złamanym kręgosłupem. Śmierć nastąpiła na miejscu.

Chojnice. Ciekawy proces toczył się przed izbą karną w Chojnicach w Prusach Zachodnich. Na ławie oskarżonych zasiadł właściciel dóbr Karol Lockstaedt z Wielkich Wielowiczek (Wöllwitz) o obrazę wachmistrza żandarmeryi Wegego. Oskarżony wyraził się, że dopóki dawał wachmistrzowi bezpłatnie mleko i śmietanę, był dla niego przyjaźnie usposobiony, gdy zaś tego zaniechał, zmienił się zupełnie. Izba karna skazała Lockstaedta na 6 tygodni więzienia. W pierwszej instancyi zasądzony został na 25 marek.

Toruń. Śmiertelny wypadek wydarzył się na tutejszem podwórzu lazaretu wojskowego. Pełniący służbę jako feldwebel - porucznik, właściciel fabryki pierników Ryszard Thomas, ćwiczył konia. Nagle koń się spłoszył i zrzucił jeźdźcę przez płot. T. upadł na kamienny chodnik ulicy. Nieszczęśliwy odniósł złamanie kręgosłupa i strzaskanie czaszki, tak, że natychmiast żyć przestał.

Z dalszych stron.

Berlin. Budowniczy Cz. mieszkający przy Kaiser Wilhelmstrasse 58 umarł nagle w koleji na paraliż serca. Prawdopodobnie przyczyniła się do tego wiadomość, że jeden syn poległ na placu boju, a druga, która nadeszła równocześnie, że drugi jego syn ciężko jest ranny. Córka jego dowiedziawszy się o śmierci ojca, padła nagle nieżywa na ziemię. Matka nieszczęśliwej rodziny, złamana tyłu smutnemi wieściami, leży ciężko chora.

Drukiem i nakładem „Gazety Gdańskiej” J. Kwiatkow. Wdruko w Gdańsku. Redaktor odpowiedzialny Henryk Wietorkiewicz w Gdańsku.

Umysł i nerwy
orzeźwia i podnieca

dobry papieros, natomiast przy osłabieniu nerwów a
umysł pozostaje świeży. Zatem paląc należy tylko

Doktorskie
M. Draste

do których wyrobu służy wyłącznie
mieszanka, przygotowana umiejętnie
z najlepszych tytoni tureckich

10 sztuk 20 fen.
Szkiełko higieniczne

Fabryka papierosów
Dubec M. Draste, Poznań

Bank Ludowy

Eingetr. Genossenschaft mit unbeschränkter Haftpflicht
w Gdańsku, przy Jopengasse 47 part.

Telefon nr. 1956, konto czekowe na pocztę nr. 943

przyjmuje depozyta,

placąc od takowych za wypowiedzeniem 3-miesięc
oznem

4 i pół procent

za wypowiedzeniem natychmiastowym 40% od dnia
wpłaty aż do dnia odbioru. Lokal banku otwarty
codziennie od 9 do 1 w poł.

ZARZĄD:

Fr. Ornas, M. Janicki, L. Lubiński.

Bank Ludowy w Żukowie

udziela pożyczek i przyjmuje oszczędności

placąc

4 i 4 1/2 procent

dotychczas do wypowiedzenia.

Dni kasowe są poniedziałki i czwartki od
godziny 12—2 po południu.

ZARZĄD:

Mathea, Plach, Blochowski.

Kupiec Konsum Chmielno

poleca barchany na koszule, ubiorki
czarne

do przyjęcia pierwszej Komunii św.

Itowary białe wszelkiego rodzaju.

Zarząd.

Pomiary, niwelacje, plany do osuszania pól i dłotnistych łąk etc.

wykonuje umiejętnie i sumiennie doświadczony
inżynier kultury i młarności przysięgły

A. Jaks w Pile

Schneidemühl i. Pos., Alter Markt 5.

Bank Ludowy w Starogardzie

przyjmuje depozyta w każdej ilości placąc od
takowych 4 i 4 1/2 procent wedle umowy i za-

leżnie od wielkości kapitału i czasu wypowiedzenia
Kównież udziela po niskiej stopie procentowej po-
życzek na sola i prima-weksle pod dogodnymi warunkami
za poręczeniem lub stawieniem pewności hipotecznej.

Dyskontuje weksle reguluje hipoteki

Godziny biurowe są codziennie z wyjątkiem niedziel
świąt: przed południem od 8 i pół do 1-szej
po południu „ 3 i pół „ 5-tej

Adres do Banku jest: Bank Ludowy in Pr. Stargard

Prezes Rady Nadzorczej **ZARZĄD**

Cz. Nagórski Fr. Nagórski. Fr. Scharmach
właśc. fabryki i drogerii

BANK LUDOWY

E. G. m. u. H.

w LUBICHOWIE

pod kontrolą patronatu i płaci za depozyty, czyli o
szczędności stosownie do wypowiedzenia

4 i 4 1/2 procent

Pożyczek udziela po 5 i 1/2 procent.

Bank otwarty w poniedziałki, środy i czwartki od
8—12 przed poł.

Zarząd

Gorecki, Mechliński, Witt.
Kuratus: Ks. Byczkowski.

T. Pokorniewski,

mistrz krawiecki, Gdańsk, Gr. Wellenbergasse 4 III
wykonuje

wszelką garderobę męską, ożywną i wojskową
podług miary.

Specyalność: Rewerendy, rzymski i płaszoze dla Wieleb,
Duchowieństwa.

Reperacje przy skorej usłudze dobrze i tanio.

Atlas wojenny

zawierający 10 planów różnych
widowni wojny.

Format kieszonkowy :: Wielkie
mapy składane :: Druk wielo-
barwny.

Niezbędny dla każdego.

Nadzwyczaj stosowny do wysyłki
dla żołnierzy w polu.

Cena tylko 1,50 mk.

Z przesyłką 1,70 mk. za zaliczką
1,90 mk.

Zamawiać należy pod adresem:

Gazeta Gdańska — Danzig.

Książki do nabożeństwa

we wielkim wyborze
dla dzieci przystępujących
do pierwszej Komunii św.

poleca

„Gazeta Gdańska”

Gdańsk—Danzig

Vorstaadtischer Graben Nr. 49.

Na wesola! :: Na wesola!

Wykonujemy zaproszenia

w polskim języku i w pięknym wykonaniu
Również polecamy gorąco bardzo sto-
sowny podręcznik pod tytułem:

Starosta weselny.

Zbiór przemówień, wierszy i piosenek do
użytku starostów, družbów i gości
przy godach weselnych. Wy-
danie piąte pomnożone.

Cena tylko 1,— mk. Porto 10 fen. Zaliczka
(Nachnahme) 20 fen. więcej.

Adresować krótko:

„Gazeta Gdańska” — Danzig.

Książki kaszubskie!

O Panu Czorlińskim
co do Pucka po secie jachol

na papierze kredowym 2,50 mk.

na papierze zwykłym 2,— „

Jak w Koscierznie koscielnygo obrele 75 „

Jasiek z Kniej 25 „

Kaszuba pod Władem 25 „

Ludność kaszubska w ubiegłym stuleciu 90 „

Zarys ogólnej pisowni i składni pomorsko-
kaszubskiej 1,— „

Wysyłka za poprzednim nadesłaniem gotówki
lub pobraniem pocztowym (Nachnahme).

Na porto i opakowanie liczyć należy od każdej
marki 10 fen., zaliczka 20 fen. więcej.

Adres nasz:

Gazeta Gdańska — Danzig.

Pierz Henkelsa Soda do bielenia

Polecamy:

gospodynie i służące.
Pozatem każdy poszukują-
cy zatrudnienia jakoteż pra-
codawcy potrzebujący ludzi
niechaj się zgłoszą do na-
szego biura.

Amtlicher Arbeitsnachweis
für den Kr. Pr. Stargard.

Telefon nr. 278.

Uczennice

oraz

robotnice

do wicia cygar

i

robotnice

do robienia cygar

przyjmują wciąż

fabryki cygar

Loeser & Wolff

w Elblagu,

Brumbarde, Malborku

i Starogardzie.

Mieszkam

przy Langgasse 6/8

i ordynuje od 9-12 i 3-5

Dr. Litewski

lekarz specjalista w chorobach

nosa, uszu i gardła

w Gdańsku.

Makulaturę

(stare gazety)

po 5 mk. za centnar oddaje

„Gazeta Gdańska”.

Jestem agentem

maszyn do szycia

Singera i Neigera

Ktoby sobie maszyny
do szycia lub koła życożył,
niechaj mi kartę napisać
pod adresem:

Antoni Abraham,

Oliva Ludolfinerstr 2

Ze względu na zastój w pracy z
powodu wojny będą biura nasze tym-
czasowo **tylko przed połu-
dnem** otwarte.

Adwokaci i notariusze w Starogardzie.

Boże bądź miłościw. Zbiór modlitw i pieśni służą-
cych dla dusz pobożnych. Format 9 : 12 i pół cm.
Stron 624.

Sliczna ta książka do nabożeństwa, zawierająca
bardzo pięknie dobrane nabożeństwo, stosowne dla
każdej duszy pobożnej, jest powszechnie cenną
książką do nabożeństwa dla dorosłych, a odznacza
się w dodatku jeszcze zgrabnym formatem.

Cena w oprawie:

Nr. 1. Imitacja, wyciski, brzeg nakręcany
1,— mk. Z przesyłką 1,20 mk.

Nr. 2. Skóra czarna, wyciski, brzeg nakręcany
1,25 mk. Z przesyłką 1,45 mk.

Nr. 4. Skóra czarna, wyciski, brzeg złocony
1,50 mk. Z przesyłką 1,70 mk.

Nr. 5. Skóra szagrynowa, chłódka, ściągła, ściana,
wyciski, brzeg złocony
1,75 mk. Z przesyłką 1,95 mk.

Nr. 7. Skóra szagrynowa, wyciski, brzeg złocony,
okucie i zameczek
2,— mk. Z przesyłką 2,20 mk.

Nr. 10. Skóra szagrynowa, podwatowana, bardzo
gustowne wyciski, brzeg złocony, okrągłe na-
rożniki 1,75 mk. Z przesyłką 1,95 mk.

Nr. 17. Okładka biała, imitacja kości, gładka, wy-
pukła, taki sam grzbiet, na białej stronie okładki
obrazek, brzeg złocony zameczek
3,40 mk. Z przesyłką 3,60 mk.

Przy zamówieniu należy podać numer oprawy i
cenę. Jako adres do nas wysłać

„GAZETA GDANSKA” — Danzig.

Papier listowy w teczkach, z pięknymi polskimi na-
główkami. Każda teczka zawiera 5 arkuszy listo-
wych i 5 kopert. Cena teczki tylko 10 fen. Za

nadesłaniem 50 fen. i 10 fen. na porto wysyłamy
pięć teczek franko do każdej miejscowości.

Kto nadesła 1,— mk. i 20 fen. na porto, otrzy-
ma dziesięć teczek pięknego tego papieru listowego
franko. Jako adres wystarczy:

„GAZETA GDANSKA” — Danzig.

IRY. Powieści dla ludu. Z licznymi obrazkami. Za-
wierają następujące powiastki: I. Piotr i Jagna

Bandurkowie. — II. Jak się pan Amandus Fifi-
kowski zaręczył? — III. Kasia. — IV. Wspomnie-
nia o mojej matce. — V. Marya-Aniela. — Opo-
wiadanie z krwawych dni 1831 r. — VI. Listy Ma-
rysi do Antka. Cena 1,50 mk. Z przesyłką 1,70 mk.

Bardzo ładne i ciekawe te opowiadania — uroz-
maicone dość licznymi obrazkami na pewno zają-
każdego czytelnika. Polecamy je gorąco każdemu,
gdyż książka ta jest stosunkowo dość obszerna i ta-
nia. — Zamawiać należy pod adresem:

GAZETA GDANSKA — Danzig.